Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII Tarnów, piątek dnia 30 listopada 1934 r. Nr. 46

W sobotę, dnia 1-go grudnia br. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w lokalu Organizacji Sjonistycznej przy pl. Kazimierza W. 3

Zebranie sjonistów z referatem tow. J. NEIGERA, członka A. C.

n. t. „OBECNA SYTUACJA W SJONIŹMIE"
(Sprawozdanie z Rady Partyjnej).

Po referacie
HERBATKA TOWARZYSKA

Naród, który nie rozpacza

(Refleksje chanukowe)

Wielcy uczeni zastanawiają się nad przyczyną niezniszczalności narodu żydowskiego. Czasem przegrana wojna już doprowadziła niektóre narody do zupełnego zaniku z powierzchni życia historycznego. Samo wygnanie ze swej ojczyzny doprowadziło inne znów narody do zupełnego upadku. W rozprószeniu utrzymały się tylko te części narodów, które gdzieś miały swoją samodzielną własną ojczyznę. Jedynie daleka ich ojczyzna uchroniła je od śmierci narodowej. Natomiast narody, które tej dalekiej ojczyzny nie miały zupełnie znikły. Tylko naród żydowski jest jedynym, który w rozprószeniu przetrwał w ciągu 19 wieków.

Gdzie tkwi ta wielka siła żywotna? Skąd pochodzi ten cud, że słaby okręt żydowski przetrzymał różne niebezpieczne burze, mimo, że w ciągu tych 19 wieków miotany był po rozhukanych falach historycznych?

Tajemnica polega na tem, że naród żydowski nie zna uczucia rozpaczy. To niebezpieczne uczucie, które jednostkom odbiera wszelką nadzieję, a czasem doprowadza do samobójstwa, doprowadza również i narody do upadku. Jeżeli naród popada w rozpacz spowodu przegranej wojny lub przymusowego przebywania w obcem otoczeniu — wówczas musi zniknąć, musi się zasymilować, musi się utopić w morzu obcości. Naród żydowski jest jedynym, który nie rozpacza nawet w chwilach najcięższych swego życia narodowego. W jego duszy pali się coś w rodzaju „wiecznego światła" nadzieji, które nie dopuszcza do samobójstwa.

Tradycyjne świeczki chanukowe służą nam za symbol tego „wiecznego światła". Świeczki te przypominają nam, że nawet w chwili największego niebezpieczeństwa dla naszego narodu, że nawet w czasie największego ucisku ze strony przepotężnych Greków, naród żydowski dalekim był od rozpaczy i przezwyciężył w sobie wszelkie myśli samobójcze. Przeciwstawił się przymusowi helenizacji i podjął nierówną walkę z przemożnym przeciwnikiem. A naród żydowski zwyciężył, gdyż w jego duszy nie było czarnej rozpaczy, lecz paliło się w niej „wieczne światło" nadzieji.

W naszych obecnych czasach świeczki chanukowe nie są rzeczą zbyteczną. W czasie bowiem, kiedy uczucie rozpaczy znowu zagraża w burzach wyhartowanemu narodowi żydowskiemu, koniecznem jest uzmysłowić sobie i wykazać światu, że w naszej duszy pali się wciąż wieczne światło nadzieji, które nie dopuści żadnej rozpaczy.

Ileż to rozczarowań naród żydowski doznał w ciągu ostatnich 20 lat? Idea humanitaryzmu załamała się. Liberalizm zbankrutował. Demokracja zawiodła. Socjalizm radykalny zamiast wolności przyniósł niewolę. Pogromy i palenie na stosie — wprawdzie tylko książek — znowu się powtórzyły. Ruina gospodarcza w krajach o gęstem zaludnieniu żydowskiem, przyczem bramy krajów są hermetycznie zamknięte dla imigracji żydowskiej. Czyż to wszystko nie może doprowadzić naród żydowski do skrajnej rozpaczy? Lecz naród żydowski zwalcza wszelkie uczucia rozpaczy. Nasze „wieczne światło" wciąż się pali. Nie straciliśmy nadziei.

Nasza świeczka chanukowa w Palestynie świeci jasno i wesoło. Przezwyciężyliśmy rozpacz i z naszej starej ojczyzny dochodzą nas dźwięki hymnu „Od lo'owda tikwatejnu". **Joachim Neiger**

Ignacy Schiper

(W 50-lecie Jego urodzin)

Dziewiątego listopada br. ukończył Dr Ignacy Schiper 50 lat. Sjoniści w b. Kongresówce obchodzili uroczyście jubileusz 50 lecia Schipera. W Małopolsce nie wspomniano dotychczas o jubileuszu Schipera ani słowem. W Małopolsce prasa żydowska nie uważała za stosowne choćby kronikarską notatką przerwać to milczenie. Względy partyjne odgrywały tu niewątpliwie wielką rolę. A Schiper stał się przecież „królewiakiem" w sjoniźmie. Ale Schiper jest też a właściwie przedewszystkiem człowiekiem nauki i jako historyk i badacz dziejów gospodarczych żydostwa zasłużył sobie na to, by jubileusz Jego pięćdziesięciolecia nie minął bez echa i w Małopolsce, gdzie Schiper się wychował i gdzie tyle lat pracował na każdem polu żydowskiego życia publicznego. To też my tarnowianie nie chcemy milczeć, choć Schiper stał się „królewiakiem" i zapewne z „politowaniem" wspomina o „galicyjskich" swych towarzyszach.

Przyjm Kochany Jubilacie od nas tarnowskich sjonistów — od Żydów tarnowskich serdeczne życzenia na dalszą drogę Twego pracowitego żywota.

* * *

Anektujemy Schipera dla siebie. Z Tarnowa wyszedł, tu pracował, tu się rozwijał Jego bujny umysł, my pierwsi mieliśmy sposobność podziwiać Jego talent. Schiper jest tarnowianinem. Nie zasymilował się do „królewiaków" i nie wyzbył się „mentalności galicyjskiej". Schiper znalazł tylko w b. Kongresówce szersze pole do działania, szerszy, wolniejszy teren, zetknął się bliżej z szerokiemi, życiem żydowskiem pulsującemi masami żydowskiemi i to przywiązało Schipera do b. Kongresówki, a nie „mentalność rosyjska". Schiper nie znosił tej mentalności. Toć gdy przybył do Warszawy jako przywódca poale-sjonistyczny, walczył tam razem z innymi „galicjanami" z „mentalnością rosyjską" w partji poale-sjon. Schiper rozmyślnie w tym celu sprowadził nas kilku galicyjskich studentów do Warszawy, by wzmocnić wpływ „galicjan" na kierownictwo poale-sjonistyczne i zawsze podkreślał i chwalił się tem, że to Jemu ma partja do zawdzięczenia, że w partji pracują „galicjanie", którymi w Warszawie wcale się nie wstydzono.

W tym też okresie swej działalności politycznej walczył Schiper z frazeologją „królewiaków". Pamiętamy jeszcze walki ciężkie, jakie staczać musiał Schiper jako poseł poale-sjonistyczny w Sejmie. Ilekroć miał wystąpić w Sejmie z mową, „królewiacy" z komitetu centralnego Poale-Sjonu prosili, błagali i grozili, by wygłosił w Sejmie 100-procentowo czerwoną mowę, ale Schiper na przekór Zerubawlom i innym „królewiakom" lub „galicjanom", którzy się prędko zasymilowali do mentalności „królewiaków" — wygłaszał zawsze mowę, nacechowaną rzeczowością i spokojem, co wyprowadzało „królewiaków" z równowagi. Ta „mentalność galicyjska" nie opuszczała Schipera i potem w chwilach przełomowych Swej działalności politycznej.

Kiedy na światowej konferencji poale-sjonistycznej w Wiedniu ważyły się losy jednolitego jeszcze „Weltverbandu" — Schiper z jeszcze dwoma „gali-

cjanami" (Jurisem i piszącym te słowa) przeciwstawił się zdecydowanie i stanowczo likwidatorskim tendencjom poale-sjonistów z „mentalnością rosyjską", by potem przeprowadzić rozłam w Organizacji poalesjonistycznej i ukonstytuować się jako Poale-Sjon — prawica, przyczem pierwszą działalność w tym kierunku rozpoczęto w Krakowie, a pionierami prawicowego poale-sjonizmu w Polsce, walczącego wówczas zawzięcie z lewicowymi likwidatorami poale-sjonistycznymi byliśmy wyłącznie my „galicjanie" z Schiperem na czele. Dziś twierdzą sjoniści z b. Kongresówki, że Schiper się zasymilował, że stał się „krolewiakiem". Trudno się o to sprzeczać z okazji jubileuszu 50-lecia Schipera. Jedno jest pewne, że Schiper socjalistyczny był 100-procentowo „galicyjski" — Schiper ogólno-sjonistyczny jest może „królewiakiem" — ale nie wyzbył się mentalności „galicyjskiej", która wrosła w Jego duszę. Gdy runą granice, oddzielające „królestwa" sjonistyczne w Polsce — Schiper ogólnosjonistyczny będzie znowu naszym Schiperem, choćby nawet starał się być „królewiakiem". Tak, czy owak, my tarnowianie dumni jesteśmy z tego, że nasz Schiper piastuje tak odpowiedzialne stanowisko przewodniczącego Organizacji Sjonistycznej w b. Kongresówce. Widocznie i tam zaczyna zwyciężać „mentalność galicyjska".

* * *

Bo też nie przesadzamy, jeżeli mówimy nasz Schiper. Urodził się w Tarnowie dnia 9 listopada 1884 roku. Tu ukończył szkołę ludową i potem studja gimnazjalne. Już w latach gimnazjalnych zdradzał wiele zainteresowania dla pięknej literatury, o czem zresztą sam Schiper często wspomina, gdy pisze o swych młodych latach, spędzonych razem z kolegą Radkiem Sobelsohnem. Po ukończeniu studjów gimnazjalnych poświęca się naukom prawniczym i filozoficznym na uniwersytetach w Krakowie i we Wiedniu. Już w pierwszym roku pobytu na Uniwersytecie otrzymuje nagrodę za pracę historyczną p. t. „O prawodawstwie w stosunku do Żydów w Polsce za czasów Kazimierza Wielkiego". Jako 20-letni młodzieniec ogłasza swe dzieło „Die Anfänge des Kapitalismus bei den abendländischen Juden im Mittelalter" Dzieło to miało być początkiem wielkiej pracy nad dziejami gospodarczemi Żydów i wywołało wiele rozgłosu w świecie naukowym, a nawet w kilka lat potem przetłumaczone zostało na język rosyjski.

W roku 1911 ogłasza Schiper „Studja nad stosunkami gospodarczemi Żydów w Polsce podczas średniowiecza", dzieło nagrodzone na konkursie naukowym im. St. Wawelberga przez Wydział filozoficzny Uniwersytetu lwowskiego. Z ważniejszych prac ogłosił Schiper między innemi „Historję Żydów w Tarnowie" (kwartalnik historyczny 1905) — „Krytykę literatury, odnoszącej się do historji Żydów w Polsce (Wschód 1909)" — „Anteil der Juden am Grosshandel mit dem Orient" — „Humanizm, a sprawa żydowska" (Moriah 1911) — „Zur Geschichte der partiellen Judentage u. s. w. (Monatschrift für die Geschichte und Wissenschaft des Judentums Breslau 1913) — Żydzi polsko-litewscy a Palestyna" (Wiedeń 1917) — „Początki Żydów w Polsce" (Wiedeń 1918) — „Synagoga, kościół i zbory różnowiercze" (Moriah) — „Żydzi Królestwa Polskiego w dobie powstania listopadowego", a ponadto ogłosił Schiper mnóstwo rozpraw i prac z dziedziny nauk ekonomicznych, historji, statystyki, z dziedziny krytyki literackiej w polskich, niemieckich i żydowskich czasopismach i kalendarzach, a ostatnio uwydatniła się szczególnie wszechstronność i erudycja Schipera w dziele „Żydzi w Polsce Odrodzonej". Czekają jeszcze wykończenia większe prace Schipera jak: „Wirtszaftsgeszychte" w języku żydowskim (dotąd wyszły już 4 tomy), oraz „Historja żydowskiego teatru i dramatu".

Oto nasz Schiper jako historyk, filolog, znawca teatru, sztuki i literatury żydowskiej, badacz ekonomiki i kultury żydowskiej.

* * *

A Schiper jako działacz społeczny? Schiper jako przywódca sjonistyczny? — Schiper przedewszystkiem był i jest sjonistą. Sjonistą od serca, a nie z marksistycznego wyrachowania i materjalistycznej kalkulacji. Podkreślał zawsze stronę uczuciową w sjoniźmie, miał odwagę manifestować miłość i sentyment dla Palestyny jako kraju przeszłości i przyszłości żydowskiej i posługiwał się prawie zawsze argumentem idealistycznego punktu widzenia na problemy sjonistyczne.

Gdy przed wojną światową bawił w Tarnowie Prez. Sokołow, a organizacja sjonistyczna urządziła mu wtedy uroczysty bankiet, Schiper jako reprezentant Poale-Sjonu wygłosił na tym bankiecie świetne przemówienie, które zakończył słowami: „nie jesteśmy bardziej „Poale" jak „Sjon" — i nie jesteśmy bardziej „Sjon" jak „Poale".

Schiper nie ucieka od mas, by w zaciszu pracować nad swemi dziełami. Impuls do pracy dostaje właśnie, gdy wchodzi w kontakt z masą. Zawsze mówił do nas, że zawdzięcza swą karjerę naukową organizacji poale-sjonistycznej. Tam nabierał ochoty i siły do pracy. To też był duszą każdej organizacji, w której pracował. W Tarnowie i Małopolsce do czasów wojny światowej był podporą organizacji poale-sjonistycznej, a w Tarnowie wykonywał w organizacji wszystkie prace, związane z życiem organizacyjnem. Ciągłe odczyty, publiczne wykłady, kursa i pogadanki, z każdym nawet najmłodszym towarzyszem dyskutował — i pokrywał wydatki na lokal. Gdy nie było czem czynszu zapłacić, Schiper oddawał swój zegarek z łańcuszkiem na pastwę zakładu zastawniczego, a potem z dochodu z wykładu publicznego przezeń wygłaszanego wykupywano zastaw i Schiper cieszył się znowu przez pewien czas zegarkiem.

Gdy podczas wojny światowej spotykamy Schipera w Krakowie, pracuje tam mimo służby wojskowej i bierze żywy udział w wszystkich akcjach sjonistycznych. Mała była nas wówczas garstka poalesjonistów w Krakowie, ale gdy z ukończeniem wojny tworzy się w Krakowie żydowska Rada Narodowa, Schiper staje w pierwszym szeregu i zaprzęga nas wszystkich do pracy w ówczesnym Legjonie żyd. i w żyd. Radzie Narodowej. Nie wiem, czy Schiper odpoczywał już kiedykolwiek. Gdy przyjeżdżał już w latach powojennych do Tarnowa do swej błp. matki, którą ubóstwiał — jego odpoczynkiem był pobyt z rodziną w okolicy Tarnowa, a tam zamknął się na kilka tygodni i pracował nad swemi dziełami. I ten niezwykle zdolny i utalentowany człowiek nauki jest przedewszystkiem człowiekiem czynu. Zawsze miał szerokie plany. Pętały go więzy marksizmu, dogmatyki i pilpulistyki poale-sjonistycznej. Nieraz się buntował. Nie miał terenu do pracy, nie wolno mu było mówić, co czuł, co leżało mu na sercu. Musiał tak jak inni opuścić szeregi partji, do której był serdecznie przywiązany, by raz wreszcie zbliżyć się do mas żydowskich, uciśnionych i cierpiących, a szukających drogi do wyzwolenia narodowego. Schiper stanął obok innych na czele tych mas i prowadzi je dzisiaj jako prezes organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce.

Schiper rozpoczyna drugą pięćdziesiątkę Swego pracowitego żywota na tak odpowiedzialnem stanowisku. Nasz Schiper nie zawiedzie pokładanych w Nim nadziei.

Dr A. Chomet

Serdeczne współczucie naszej koleżance Rózi Nath i jej Rodzinie spowodu śmierci Ojca wyraża
Personel firmy Maurycy Feld

Czas najwyższy...

Kahał tarnowski dziwne przechodzi ostatnio koleje. Po unieważnieniu wyborów, obecny zarząd kahalny miał być rozwiązany, a w jego miejsce miał przyjść nowy, którego zadaniem byłoby przeprowadzenie ponownych wyborów. Zaczęto szukać przewodniczącego. A znaleść człowieka, któryby chciał objąć stanowisko przewodniczącego kahału w Tarnowie to doprawdy trudno. Szukano więc prezesa ze świecami. Aż wreszcie znaleziono. Pan Dr Offner zgodził się na objęcie stanowiska prezesa kahału i przystąpił do ułożenia listy członków zarządu. Tygodnie całe trwało to zestawienie, aż wreszcie po długich poszukiwaniach i pertraktacjach lista była gotowa i została przesłana władzy nadzorczej do zatwierdzenia. Zatwierdzenie listy znowu pochłonęło kilka tygodni. A gdy wkońcu zatwierdzona lista nadeszła do Tarnowa, okazało się, że to wszystko na nic. Pan Dr Offner zrezygnował bowiem ze swego stanowiska.

Trzeba więc zacząć jeszcze raz od początku.

A tymczasem Gmina żydowska w Tarnowie stoi przed zupełną ruiną. Anarchja w gospodarce. Pustki w kasie. Kahał obecny niema w mieście kredytu nawet na najdrobniejszą kwotę. Stary Zarząd jest zupełnie nieczynny, a obecny przewodniczący niema ani autorytetu, ani siły, by opanować sytuację. Gospodarka kahalna prowadzi się obecnie siłą inercji, a jeżeli tak dalej pójdzie — katastrofa nieunikniona.

Czas najwyższy, by skończyć z tym chaosem, z tą anrchją! Czy walka ze sjonistami jest doprawdy tak święta, że warto poświęcić na jej ołtarzu całą Gminę żydowską? Przecież nawet taka walka musi być prowadzoną w pewnych granicach odpowiedzialności publicznej. Przecież nie uchodzi, by ta „wielka polityka" niektórych sfer była prowadzona kosztem Gminy żydowskiej.

v.

„Cijonim baalej mikcoa"

W sobotę, 1 grudnia br. o godz. 2·30 popoł. w lokalu Org. Sjon. pl. Kazimierza 3 wygłosi tow. Dr W. SCHENKEL referat n. t.:

Dr Teodor Herzl - Jego życie i dzieło

Nasz Schiper

Chętnie wykonuję wydane mi przez naczelnego redaktora zlecenie skreślenia paru wspomnień o młodości Schipera.

Poznaliśmy się mając 10 lat, gdy znaleźliśmy się razem na ławach szkolnych I kl. jedynego wówczas gimnazjum w Tarnowie. Mieszkał z rodzicami w Rynku, w domu, w którym znajdował się szynk Rosthala, a który to dom graniczył w owym czasie z pałacem biskupim.

W tym to domu na I piętrze wychowywał się mały Ignac wśród licznej, młodszej od siebie rzeszy rodzeństwa. Kuchnię Schiperów zapełniały także krzyki i hałasy kolegów Ignaca, wśród których i ja się znalazłem.

Fizycznie wątły i niepozorny, obdarzony był bystrością umysłu, pilnością, a przedewszystkiem humorem, oddziedziczonym po swej matce.

Ta kochana osoba, która prawie zawsze cierpiała niedostatek, a pracowała ciężko bez jakiejkolwiek pomocy, była zawsze w dobrym humorze. Opowiadała nam często dowcipne kawały i historje. W każdą sobotę popołudniu odbywały się u Schiperów zabawy dla dzieci. Rzepy, które ofiarowała nam Schiperowa, smakowały nam tam lepiej, niż gdzieindziej najwyszukańsze potrawy. Przedstawienia amatorskie, pokazy obrazów w lampie magicznej oraz wypróbowanie najrozmaitszych wybryków dziecinnych — oto czem wypełnialiśmy czas wolny od nauki.

Te psoty dziecinne przybierały niekiedy formy niebardzo wyszukane, które narażały młodego gimnazjalistę Schipera na liczne przykrości. Przypominam sobie, jak to jeszcze w I lub II klasie, ktoś podczas pauzy nalał wody do kieszeni prof. Martusiewicza. Ten łagodny i wyrozumiały zresztą na wybryki dziecinne profesor był jednak tak oburzony, iż przeprowadzono „surowe" śledztwo, w toku którego ustalono osobę „zbrodniarza". Okazało się, że był nim Ignacy Schiper. Tylko cudem uratował się przed „wylaniem" go ze szkoły. Pomogła mu wówczas pochlebna opinja wszystkich profesorów, którzy o zdolnościach i postępach Schipera w nauce wyrażali się jaknajpochlebniej. Skończyło się na strachu i złych obyczajach, co wówczas pociągnęło za sobą konieczność zapłacenia taksy szkolnej w wysokości 20 guldenów.

Niedługo jednak trwały dziecinne zabawy. Jeszcze w niższem gimnazjum docierały do nas wieści o sjoniźmie i socjaliźmie. Starsi nasi koledzy sprzyjali socjalizmowi — nas młodszych pociągała bardziej idea renesansu narodu żydowskiego. Nieliczne broszury i czasopisma sjonistyczne działały coraz bardziej uświadamiająco, a wkrótce powstała grupka młodych uczniaków gimnazjalnych, która utworzyła sjonistyczne kółko studenckie.

Schiper wahał się przez jakiś czas, wpływy Radka Sobelsohna były bowiem znaczne, ale ten okres wahania minął szczęśliwie i Schiper stał się duszą naszego kółka.

Liczne pogadanki, odczyty, szczególnie z dziedziny judaistyki, uroczyste obchody świąt narodowych jak Chanuka — oto środki, zapomocą których wychowano w kółku uświadomionych Żydów i sjonistów. A Schiper stał się nietylko fanatykiem idei sjonistycznej, lecz także fanatykiem pracy organizacyjnej i naukowej. Jeszcze jako student gimnazjalny opracował liczne tematy z dziedziny literatury żydowskiej i historji żydowskiej.

Po ukończeniu gimnazjum założyliśmy stow. akademickie „Bar-Kochba". Jednym z pierwszych prezesów tego związku akademickiego był Ignacy Schiper. Jako akademik często wyjeżdżał na studja do Krakowa i Wiednia. W Krakowie brał czynny udział w akad. stow. „Przedświt-Haszachar" — we Wiedniu zaś jako członek korporacji galicyjskich studentów „Bar-Kochba". Gdy jednak wracał na parę miesięcy do Tarnowa, budził swoją osobą życie kulturalne i towarzyskie. Niewyczerpany był w pomysłach urządzania imprez, odczytów i manifestacyj narodowo-żydowskich. Był przytem wesołym i miłym kompanem różnych naszych zabaw.

Jeżeli napadła go ochota do pracy naukowej, to miesiącami nie wychodził z domu, aż pracę ukończył. Co zdziałał dla żydostwa i nauki żydowskiej — napisali już inni..

My, jego przyjaciele młodości wiemy, że Ignacy Schiper nam tarnowiakom wstydu nie zrobił. Należał on wraz z błp. Dremi Maksem Bienenstockiem i błp. Dremi Wilhelmem Berkelhammerem do tej trójki intelektualistów sjonistycznych z Tarnowa, których zasługi dla ruchu sjonistycznego daleko poza Tarnowem są nieocenione

Oby nasz Schiper jeszcze przez długie lata pracował tak, jak dotychczas skutecznie dla dobra narodu i nauki żydowskiej.

Dr Goldberg

ברכות לבביות לנשיא הסתדרותנו החבר זאב גצלר לרגלי ארושי בתו ה' מגר' הנה גצלר את מר אברהם קינסטלר מקנטשוגה.

יבנו את עתידם המאושר על הרי ציון וירושלים.

הסתדרות "מזרחי" בטרנוב.

רב ברכות ואחולים לנשיא ההסתדרות „מזרחי" מר זאב גצלר ומשפחתו לרגלי ארושי בתו מרת הנה עם ב"ל אברהם קינסטלר מקנטשוגא.

יהי רצון שיזכו לראות דור נאמן לתורתו, לעמו ולארצו.

ההנהלה של תנועת "תורה ועבודה" בטרנוב.

אחולינו הלבביים לג' מגר' הנה גצלר ולהוריה לרגלי ארושיה את מר אברהם קינסטלר מקנטשוגה.

תהי דרכם בחיים סוגה בשושנים.

ועד בית הספר "יבנה" בטרנוב.

לרגלי ארושי חברתנו היקרה מגר' הנה גצלר עם בחירת לבבה מר אברהם קינסטלר מקנטשוגה הננו מברכים אותה ואת הוריה הנכבדים בברכת מז"ט חמה ולבבית.

המנהל וחבר המורים שע"י ביה"ס "יבנה".

ברכותי הלבביות לחבר זאב גצלר ומשפחתו לרגלי ארושי בתו מגר' הנה גצלר את מר אברהם קינסטלר.

יהי עתידם מאושר.

יחיאל קורץ ורעיתו.

לרגלי ארושי הג' מגר' הנה גצלר את מר אברהם קינסטלר מקנטשוגה ברכת מזל טוב חמה שלוחה לה ולהוריה מאת

אלחנן פעסעל ורעיתו.

לרגלי ארושי הגברת מגר' הנה גצלר את מר אברהם קינסטלר שולחים אנו לה ולהוריה ברכת מזל טוב לבבית.

יצחק ענגלברג ורעיתו, אהרן א. ווייזער ורעיתו.

לארושי ידידתנו חנה גצלר את בחיר לבה מר אברהם קינסטלר מזל טוב מעומק הלב מאחלים

צבי גצלר, שלמה זלמן לפלהולץ

יונה שנידר, שמעון שטרום.

Ukochanej swej Pani Mgr. H. Götzlerównie z okazji zaręczyn z p. Abrahamem Künstlerem serdecznie gratuluje

Klasa VI szkoły „Jabne"

Z okazji zaręczyn kochanej kuzynki Heny Götzlerówny z p. Abrahamem Künstlerem serdecznie gratulują

Kuzynowstwo Götzlerowie

Z okazji zaręczyn p. Mgr. Heny Götzlerówny z p. Abrahamem Künstlerem serdecznie gratuluje

Personel firmy Götzler
Ezriel Bleiweiss i Szaja Stieglitz

Podziękowanie

Najserdeczniejsze podziękowanie składam WPanu adw. Drowi **Ignacemu Holzerowi** i b. posłowi **Adamowi Ciołkoszowi** za skuteczne przeprowadzenie mej sprawy.

Fr. W.

Bez „zjednoczonego frontu"

Pan Chaim Aberdam przylgnął do kahalnego krzesła prezydjalnego i nie może się z niem rozstać. Smakuje mu prezesura i nie chce z niej zrezygnować. Nic go nie obchodzi, że gospodarka kahalna znajduje się w katastrofalnej wprost sytuacji. Autorytet p. Aberdama w mieście a nawet wśród personelu kahalnego jest mocno zachwiany i to tak dalece, że jego polecenia są dość często ignorowane przez swych podwładnych. Pan Aberdam sobie z tego wszystkiego nic nie robi. Jest prezesem i chce nim być dalej.

A gdy się dowiedział, że p. Dr Offner zrezygnował z prezesury kahalnej, zwołał p. Aberdam wszystkie „stronnictwa" ortodoksyjne celem utworzenia wspólnego frontu ortodoksyjnego w nadziei, że ten to wspólny front ortodoksyjny wysunie go na prezesa kahału. Ale inicjatywa ta skończyła się zupełnem fiaskiem. Przedstawiciele zaproszonych stronnictw ortodoksyjnych wprawdzie zjawili się, ale nim doszło do właściwych obrad, pokłócili się na dobre i „wspólny" front ortodoksyjny rozbił się nim został utworzony

Pan Aberdam pozostał więc bez „frontu".

Z komisji szeklowej

Wzywa się poraz ostatni o zwrot pieniędzy za sprzedane szekle wzgl. o zwrot bloków nierozsprzedanych i to w czasie jaknajszybszym, gdyż w innym razie podamy ociągających się do wiadomości centralnej komisji szeklowej, celem wyciągnięcia konsekwencyj.

Lokalna komisja szeklowa

„Cijonim Baalej Mikcoa"

Na zebraniu członków odbytem w sobotę 24-go bm. pod przewodnictwem tow. Szymona Leinera wygłosił prezes org. sjońskiej w Tarnowie tow. Dr Chomet świetny pod względem treści i formy referat n. t. „Problem fachowych pracowników w Palestynie". W godzinnym referacie mowca wszechstronnie oświetlił zagadnienie powyższe, wskazując, że wyszkolenie rzemieślnika wyjeżdżającego do Palestyny nie może się ograniczyć li tylko do znajomości swego zawodu, lecz musi ogarnąć całokształt życia i warunków palestyńskich.

Referatu tow. Dra Chometa wszyscy obecni wysłuchali w skupieniu i zaciekawieniu.

Zdekompletowane posiedzenia

Z dniem 31 grudnia br. kończy się rok budżetowy. Należy zatem przygotować budżet na rok przyszły. Pan Aberdam zwołał na niedzielę 25 bm. zarząd kahalny na posiedzenie budżetowe. Większość członków na to posiedzenie nie przybyło. Z braku więc kompletu posiedzenie nie odbyło się, a budżetu na następny rok nie uchwalono. Na środę 28 bm. p. Aberdam zwołał powtórnie posiedzenie w tym samym celu, lecz posiedzenie również się nie odbyło z tej samej przyczyny.

Pod adresem budownictwa miejsk.

Mieszkańcy ulicy Widok proszą, by budownictwo miejskie łaskawie zainteresowało się ich losem. W czasie bowiem deszczu Widok ten nie jest wcale pocieszający. Błota i bagna nie do przebycia, tembardziej, że na ulicy tej chodników wogóle niema. Mieszkańcy tej ulicy proszą więc, by budownictwo miejskie przynajmniej wysypało tam pył węglany lub piasek, aby choć częściowo umożliwić przejście tą ulicą w czasie niepogody.

Legalizacja warsztatów rzemieślniczych

31. grudnia upływa ostatni termin legalizacji warsztatów rzemieślniczych i uzyskania kart rzemieślniczych na mocy ustawy rzemieślniczej z roku 1927 oraz noweli do tej ustawy z 10 marca 1934 r. W pierwszym rzędzie dotyczy to tych rzemieślników, którzy w r. 1927 prowadzili samodzielnie warsztat i korzystają z t. zw. praw nabytych. Po tym terminie niezalegalizowane warsztaty mogą być zamknięte, zaś ich właściciele stracą wszelką możność zarobkowania.

W interesie tych więc rzemieślników leży, by aż do dnia 31 grudnia wnieśli podania o legalizację swych warsztatów, gdyż przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu stracą wszelką możność zarobkowania. Informacyj i pomocy prawnej udziela stow. rzemieślników żydowskich „Jad Charuzim" w Tarnowie.

O usprawnienie walki z przestępczością

Z inicjatywy prokuratora sądu okręgowego p. Dra Lewickiego odbyła się onegdaj w Tarnowie w obecności wiceprokuratorów i delegata urzędu śledczego Dra Kuziela z Krakowa konferencja, w której wzięli udział oficerowie policji państwowej z okręgu tarnowskiego, mieleckiego, ropczyckiego, dąbrowskiego i brzeskiego. Przedmiotem obrad było zagadnienie usprawnienia aparatu, powołanego do walki z przestępczością.

Wieczór Tańca artystycznego

Szkoła tańca artystycznego z p. Bürstenbinderówną na czele zajmuje czołowe miejsce wśród licznych szkół tego rodzaju, jakie posiada Kraków. Występy zespołu tanecznego tej szkoły cieszą się zawsze i wszędzie największem zainteresowaniem i uznaniem. Prasa wyraża się o tych występach w samych superlatywach. Interpretowane tańce do różnych utworów wielkich mistrzów muzyki wywołują zachwyt dzięki swej pomysłowości w kompozycji oraz efektownemu i doskonałemu wykonaniu. Występy tak solowe jak i zbiorowe są doskonałe i stoją na wysokim poziomie artystycznym.

Sympatyczny ten zespół przybywa na jeden występ do Tarnowa, który odbędzie się 9 grudnia br. w sali Sokoła. Publiczność Tarnowska niewątpliwie skorzysta z tej okazji, by zachwycić się produkcjami tego utalentowanego zespołu.

Z komisji Keren Kajemeth

Podaje się do wiadomości, że z dniem 1 grudnia br. biuro Keren Kajemeth znajduje się w lokalu Org. Sjon. pl. Kazimierza W. 3-I. piętro. W kancelarji tej nabyć można o każdym czasie materjały, blankiety gratulacyjne, składać datki, a sekretarjat otwarty jest codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godz. 18—20. **Komisja Keren Kajemeth.**

Ze sportu

Piłkarski mistrz Polski w Tarnowie

Ruch (W. Hajduki) — **Tarnovia, 16 pp. 8:3 (5:2)**

Mistrzowska drużyna Polski swą grą rozczarowała licznie zebraną mimo mroźnej aury publiczność. Mimo, że kombinowany zespół Tarnovii i 16 pp. grał bardzo słabo, gra Ruchu nie wypadła tak, jak się spodziewano. Widocznie zawodnicy Ruchu, mając od początku zapewnione zwycięstwo, zbytnio się nie wysilali. Wyróżnili się jedynie tegoroczny „król strzelców" Wilimowski oraz Peterek.

Bramki dla Ruchu strzelili: Wilimowski 5, Peterek 2 i Gemza, dla repr. Jeż 2 i Krawczyk.

Sędziował p. Liebermann z Krakowa.

Metal — Fablok (Chrzanów) **6:1 (3:1)**

Zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A. Dobrze w tym dniu dysponowana drużyna Metalu odniosła gładkie zwycięstwo nad słabo grającym zespołem gości, którzy już w kilka minut po przyjeździe musieli stanąć do gry.

Bramki dla Metalu uzyskali: Kornaus 2, Grzyb, Bryg, Szewczyk i Starostka, dla Fabloku Kapa.

Tenis stołowy

Samson zdobywa powtórnie puhar w turnieju Wisły

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się w Krakowie turniej tenisa stołowego z udziałem 12 drużyn i 50 zawodników o puhar prezesa Wisły Dra Orzelskiego. Podobnie jak w roku ubiegłym zajęła drużyna Samsonu w składzie „Gutek", Klein i Seiden I-sze miejsce przed Hakoahem krakowskim, zdobywając powtórnie przechodni puhar. W konkurencji jednostkowej zajęli „Gutek" i Klein (razem) I i II miejsce.

Gry sportowe

Polonia (Kraków) — **Tempo 3:1 (0:0)**

Zawody szczypiórniaka o wejście do klasy A zakończyły się szczęśliwem zwycięstwem drużyny krakowskiej, która temsamem zakwalifikowała się do wyższej klasy.

Sędziował dobrze p. Katzengold z Krakowa.

W sobotę dnia 24 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie delegatury tarnowskiej K. O. Z. T. S., które wybrało zarząd w następującym składzie: prezes H. Ormian, wiceprezes D. Kurz, sekretarz B. Gelbwachs, skarbnik M. Haber, referent spraw sędziowskich W. Linzenberg, kapitan H. Holländer.

W piątek dnia 30 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu „Samsonu" przy ul. Mickiewicza 12 uroczyste rozdanie 59 państwowych odznak sportowych (P. O. S) i 27 odznak strzeleckich (O. S.).

Sekcja strzelecka ŻTGS. Samson zawiadamia swych członków, że strzelanie odbywa się stale w soboty od godz. 5 popoł. na sali gimnastycznej przy ul. Topolowej.

Nieszczęśliwy wypadek

Wojciech Planeta pracował przy naprawie zniszczonego przez ostatnią powódź mostu na Dunajcu w Zgłobicach. W sobotę 24 bm. upadająca belka przygniotła tak nieszczęśliwie pracującego tam Planetę, iż doznał złamania kręgosłupa. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Dr Samuel Stendig

Wśród nowych wydawnictw żydowskich

a) Książki

Przyglądając się żydowskiej pracy wydawniczej, stwierdzić wypada, że jest mała, w dzisiejszych jednak warunkach jest prawie podziwu godna. Tem radośniej notować należy nowości, bo każda broszura, monografja, zbiór wierszy, lub książka stanowi wysiłek jednostki, nawet wydawnictwa. Wśród kilku pozycyj, które podamy, jest wprawdzie kilka podręczników, ale wszak i to ważna dziedzina wydawnicza.

Ogromnemu zainteresowaniu uniwersytetem jerozolimskim przyszła w sukurs broszura Dra S. B. Feldmanna p. t. „Stan i znaczenie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie" (Warszawa 1934), która w sposób zwięzły a rzeczowy przedstawia obecny stan naszej Almae Matris. Akademik, chcący studjować w Palestynie, znajdzie w broszurze Feldmanna prawie wszystko, co dotyczy oblicza uniwersytetu. Do wydawanych perjodycznych sprawozdań Towarzystwa U. H. w Polsce stanowi omawiana praca ważne pendant. Należałoby jednak już pomyśleć o poważnej pracy o U. H. spowodu zbliżającego się 10-lecia wszechnicy na górze Cofim.

„Literatura" Ch. Indelmana i L. Wienera stanowi zbiór polskich przekładów z literatury hebrajskiej i żydowskiej, przeznaczony dla szkół. Mendele lub Szalom Alejchem, albo Perec, Asz, Bialik lub Czernichowski, wprawdzie zupełnie inaczej się czytają w oryginale, tłumaczenia w zbiorze są atoli udane i dziecko, nie znające ani języka hebrajskiego, ani żydowskiego, z pożytkiem przeczyta zgrabnie dobrane opowiadania naszych wielkich poetów. Książkę wydał Szapiro w Warszawie na czasie, z pożytkiem dla młodzieży szkolnej, uczęszczającej do szkół nieżydowskich, gdzie o literaturze naszej mowy niema.

Powitać należy z satysfakcją „Historję sjonizmu" I. Madfesa. Napisana po żydowsku, wydana we Lwowie przez autora-księgarza, przedstawia się jako duży tom, który winien się dostać do rąk najszerszych rzesz ludowych, interesujących się dziś sjonizmem coraz bardziej. Na przestrzeni 260 stron wyłożył autor całą historję sjonizmu, do śmierci Herzla, w sposób zwięzły, popularny, może trochę za dziennikarski, jednak rzeczowy i ścisły. Oparł treść na całym szeregu dzieł sjonistycznych w 3 językach pisanych: hebrajskim, żydowskim i niemieckim. Tomik historji sjonizmu Grünbauma miał tę samą cechę i zdaje się, że „Historja sjonizmu", która się drukuje w Warszawie, pióra Zinemana w 5 tomach objętości 800 stron, obejmująca dzieje sjonizmu od początku aż do 18-go kongresu — wielka to zaleta tej historji, że ujmuje sjonizm najnowszy — posiadać będzie również znamiona książki popularnej, która nie rozwiązuje prawdy historycznej i zagadnień dziejowych, ale fotografuje fakta i przytacza daty. Takie historje sjonizmu są nam jednak obecnie potrzebne, zwłaszcza, że historja sjonizmu Sokołowa nie została ani na polski, ani na żydowski język przetłumaczona, a „Zionismus" A. Pollaka jest kompendjum niemieckiem, rzeczowem, ale za krótkiem. (C. d. n.)

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem chóru synagogalnego pod batutą dyryg. p. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory w nowem opracowaniu muzycznem:

W piątek 30 bm. początek modlitwy o godzinie 4 popoł.: 1) Lecha nerannu. 2) Lecha dodi. 3) Adoszem meloch. 4) Weszomru.

W sobotę 1 grudnia br. początek modlitwy o godz. 8·30 rano: 1) Esras. 2) Keduscha schachris. 3) En kamocha. 4) Jehi racon. 5) Jechadszehu.

Prezes Sądu Okręgowego w Tarnowie
dnia 16 listopada 1934 r.
Prez: 9317/34

OBWIESZCZENIE.

Zawiadamiam, że po myśli art. 53 § 1 u. s. p. Kolegjum Administracyjne Sądu Okręgowego w Tarnowie na posiedzeniu dnia 20 października 1934 r. ustaliło, iż roki sądów przysięgłych w roku 1935 r. odbędą się 4 razy, a to w terminach: 18 lutego, 13 maja, 16 września i 2 grudnia.

Przewodniczącymi sądu przysięgłych będą: wiceprezes Sądu Okręgowego Wojciech Jurasz, sędziowie Sądu Okręgowego: Stefan Ciaston, Jan Łucki, Franciszek Kalafarski, Jan Pykosz, Dr Stanisław Król, zaś zastępcami przewodniczącego będą sędziowie Sądu Okręgowego: Dr Michał Chodyniecki, Dr Tadeusz Smolecki i Dr Józef Deszcz.

Prezes Sądu Okręg.: **Dr Syrowy**

Za pobicie p. Dra Rozwadowskiego

Z początkiem bieżącego roku p. Dr Rozwadowski wydał kilka jednodniówek, w których ostro zaatakował b. prezydenta miasta p. Adama Marszałkowicza. W związku z tem p. Dr Rozwadowski został dnia 19-go lutego b. dotkliwie pobity w barze ziemiańskim przez Romana Niedzielskiego i Wilhelma Bulagę.

Epilog tego pobicia rozegrał się onegdaj w sądzie okręgowym na rozprawie, prowadzonej przez sso Ciastonia. Po wywodach prokuratora p. Dra Kozuba i zastępcy powoda cywilnego Mgra Leona Mützа, sąd skazał Niedzielskiego i Bulagę po $1\frac{1}{2}$ roku więzienia bez zawieszenia. Prokurator zgłosił apelację od niskiego wymiaru kary.

Z KRONIKI POLICYJNEJ

Włamania i kradzieże. Urban Spólnik usiłował włamać się do sklepu Sambora przy ul. Wekslarskiej. Został jednak przez policję przyłapany na gorącym uczynku.

— Onegdaj dokonano kradzieży w mieszkaniu Izaka Temmera i zabrano garderobę wartości około 550 zł. Sprawczynią tej kradzieży była niejaka Marja Kozaczek, którą policja wyśledziła i przyaresztowała. Część skradzionych rzeczy zwrócono poszkodowanemu, resztę zaś złodziejka zdołała oddać paserom.

— Nieznani sprawcy dokonali włamania w godzinach przedpołudniowych do mieszkania nauczyciela Piotra Słoniny, zabierając garderobę oraz różne przedmioty wartości 300 zł.

— Niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do mieszkania Mendla Wolfa przy ul. Lwowskiej i zabrali garderobę wartości 350 zł.

Ujęcie złodziejki. Niebezpieczna złodziejka Ksawera Biała grasowała od dłuższego czasu na terenie miasta Tarnowa, dopuszczając się systematycznych kradzieży mieszkaniowych. Onegdaj złodziejka wpadła w ręce policji, która odstawiła ją do więzienia.

Nadużycia w kasie Stefczyka

W piątek 23 bm. o godz. 3 nad ranem zapadł wyrok w głośnym procesie przeciw Stanisławowi Bojdzie i Drowi Nagawieckiemu, oskarżonym o nadużycia w Kasie Stefczyka w Dębicy.

Po wywodach prokuratora Dra Patrońskiego i obrońców Dra Skowrońskiego, Dra Pfeffera z Krakowa i Dra Laufbahna z Dębicy, trybunał wydał wyrok skazujący Bojdę za sprzeniewierzenie w Kasie 11.000 zł. na łączną karę półtora roku więzienia bez zawieszenia. Oskarżony Dr Nagawiecki został zwolniony od winy i kary.

KRONIKA

Na pożegnanie 5 p. s. k. Z inicjatywy p. prezydenta Dr Brodzińskiego odbędzie się w piątek 30 bm. zebranie Komitetu Obywatelskiego dla pożegnania 5 pułku strzelców konnych, który z początkiem grudnia odchodzi definitywnie do Dębicy.

Bnej Sjon. Piątek 30 bm. godz. 7 wiecz. pogadanka II grupy n. t. „Geologja i hydrografja Palestyny", godz. 8 wiecz. pogadanka I grupy — ref. tow. Langsamówna n. t. „Liberalizm, demokracja, faszyzm".

Sobota 1 grudnia br. godz. 4·30 pop. plenarka z ref. tow. Rappaporta n. t. „Kwestja żydowsko-arabska". Po plenarce posiedzenie zarządu.

Poniedziałek 2 grudnia br. godz. 8·30 wiecz. pogadanka II grupy n. t. „Początki działalności Herzla", godz. 9 wiecz. pogadanka III grupy z hist. Żydów.

Wtorek 3 grudnia br. godz. 7·30 wiecz. pogadanka IV grupy n. t. „Histadruth Haowdim", godz. 8·30 wiecz. pogadanka V grupy z palestynografji.

Środa 4 grudnia br. godz. 9 wiecz. pogadanka III grupy n. t. „Judenstaat" Herzla.

Czwartek 5 grudnia br. godz. 7·30 wiecz. pogadanka IV grupy — przegląd prasy, godz. 8·30 wiecz. pogadanka V grupy n. t. „Makkabeusze".

Hanoar Hacijoni. W niedzielę, dnia 2 grudnia br. o godz. 7·30 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Marcina 12 wieczór chanukowy z nader urozmaiconym programem, na który uprzejmie zaprasza się społeczeństwo sjonistyczne. Dochód przeznaczony na K. K. L.

Z ruchu „Tora w Awoda" Zgodnie z postanowieniem ostatniego posiedzenia Kom. lokal. z dnia 27 listopada o przeprowadzeniu akcji legitymacyjnej, winni członkowi stow. „Ceirej i Chaluc Hamizrachi" „Haszomer Hadati" i „Brurja" natychmiast wykupić legitymacje pochodzące już z centrali warszawskiej po przeprowadzonej unifikacji z Krakowem.

Tarbuth. Z powodu Walnego Zebrania kursy hebrajskiego w lok. Ochronki żyd. nie odbędą się w niedzielę, dnia 2 grudnia br.

Tarbuth. Walne Zebranie członków odbędzie się w niedzielę, dnia 2 grudnia br. o godz. 8 wiecz. w lokalu Ochronki żyd. ul. Goldhamera 4. Uprasza się wszystkich hebraistów o masowy udział i punktualne przybycie.

Wizo komunikuje, że we wtorek, dnia 4 grudnia br. odbędzie się w lokalu Org. Sjon. pl. Kazimierza W. 3 herbatka towarzyska, na której tow. Bienenstock złoży sprawozdanie ze zjazdu centrali Wiza w Krakowie. Początek o godz. 5-tej wiecz.

Wizo zawiadamia członkinie wydziału, że następne posiedzenie odbędzie się we środę 5 grudnia br. we własnym lokalu przy **ul. Żabnieńskiej 10** (parter).

Wizo urządza w sobotę, dnia 8 grudnia br. wieczór chanukowy we własnym lokalu przy ul. Żabnieńskiej 10. Początek o godz. 8-ej wiecz. Wstęp wraz z bufetem i garderobą 1 zł. od osoby.

Młode Wizo. W sobotę, dnia 1 grudnia br. punktualnie o godz. 2·30 pop. plenarka z referatem p. Dr Schenklowej.

ŻTGS. „Samson". Staraniem sekcji kulturalnej odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 8·30 wiecz. w lokalu własnym referat Mgra Michała Dintenfassa n. t. „Cele i drogi młodzieży żydowskiej w dobie obecnej".

Żydowskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe „Freihajt" urządza 30 bm. o godz. 7·30 wiecz. w lokalu przy ul. Goldhamera 8 referat n. t. „Krym, Biro-Bidżan, Palestyna". (Odpowiedź Lewinowi). Referuje tow. Inż. Chmielnik z Warszawy, członek Rady Światowej i C. K. Poalej Sjon.

Brith Trumpeldor (Bejtar) urządza w sobotę 8 grudnia br. w salach czytelni im. Maksa Nordaua wielki wieczór Makkabeuszowy z nader urozmaiconem programem.

Związek Żyd. Prac. Umysł. urządza w sobotę, dnia 1-go grudnia br. herbatkę z muzyką w lokalu własnym przy ul. Krakowskiej 37. Goście mile widziani.

Ogłaszajcie się w „Tygod. Żyd."!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie